

Sygn. akt I ACa 1066/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Danuta Jezierska (spr.)
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski SSA Małgorzata Gawinek
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa I. C.

przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej w S.

o uchylenie uchwały

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 12 lutego 2014 roku, sygn. akt I C 710/13

***I. oddala apelację,***

***II. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 590 zł (pięćset dziewięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.***

***SSA M. Gawinek SSA D. Jezierska SSA A. Kowalewski***

Sygn. akt I ACa 1066/16

## UZASADNIENIE

Powódka I. C. wniosła o uchylenie uchwały Walnego Zgromadzenia Spółdzielni Mieszkaniowej w S. z dnia 16 marca 2013 r. dotyczącej powołania na członka Rady tej Spółdzielni J. W.. W jej ocenie przy wyborze głosownie systemem elektronicznym a nie za pomocą kart do głosowania, jak przewidywał statut, mogło mieć wpływ na wynik głosowania.

Pozwana spółdzielnia wniosła o oddalenie powództwa podnosząc, że chociaż statut nie przewidywał formy elektronicznego głosowania, to ten sposób nie miał żadnego wpływu na wynik głosowania i powódka nie wykazała, jak uchylenie to wpłynęło na treść uchwały.

Wyrokiem z dnia 12 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie uchylił uchwałę Walnego Zgromadzenia Członków Spółdzielni Mieszkaniowej w S. z 16 marca 2013 roku dotyczącą powołania na członka Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej w S. pana J. W. oraz zasądził od pozwanej na rzecz powódki I. C. kwotę 380 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w zawiadomieniu o Walnym Zgromadzeniu Członków Spółdzielni Mieszkaniowej w S. z 16 marca 2013 roku nie było informacji o zamiarze zmiany sposobu głosowania nad uchwałami z tradycyjnej na elektroniczną. Decyzję co do sposobu głosowania podjął zarząd Spółdzielni krótko przed datą walnego zgromadzenia. Decyzja zarządu miała formę ustną. Dla stworzenia warunków do głosowanie elektronicznego zarząd zawarł umowę z (...) Sp. z o.o. w W.. Przesłanką do zapewnienie możliwości głosowania w drodze elektronicznej był czas trwania poprzednich Walnych Zgromadzeń trwających kilkanaście godzin i nie kończących się podjęciem uchwał we wszystkich sprawach objętych porządkiem obrad oraz znaczna liczba głosowań planowanych na 16 marca 2013 roku.

Członkowie Spółdzielni przy wejściu na salę, gdzie miało odbyć się walne zgromadzenia, otrzymali mandaty i elektroniczne karty do głosowania pozwalające oddać głos za albo przeciw. Numery części kart do głosowania zostały przypisane przez wydających je pracowników Spółdzielni do mandatów poszczególnych członków Spółdzielni przybyłych na walne zgromadzenie. Karty do głosowania były wydawane przez około 12 pracowników Spółdzielni. Opuszczając salę członkowie Spółdzielni mieli obowiązek zwrócić kartę. W ten sposób było wiadomo ile osób jest obecnych i może głosować. Na sali umieszczono portale do głosowania, było ich dziewięć – jeden przy wejściu przeznaczony do kontroli liczby osób, którym wydano karty i osiem na sali przeznaczonych do głosowania. Pracownicy spółki prowadzącej elektroniczne liczenie głosów szczegółowo poinstruowali zebranych o sposobie głosowania za pomocą kart i urządzeń elektronicznych. Instrukcje co do sposobu głosowania udzielał również T. Z. – członek zarządu, a później przewodniczący Walnego Zgromadzenia.

Po wyborze komisji mandatowo – skrutacyjnej doszło na sali do dyskusji na temat stosowania systemu elektronicznego w celu liczenia głosów. Prezes zarządu T. Z. zarządził, że do czasu wyboru prezydium walnego zgromadzenia głosowania będą się odbywały poprzez karty elektroniczne.

W wyniku głosowania za pomocą systemu elektronicznego przewodniczącym walnego zgromadzenia został A. D. (1). Wyniki głosowania odczytała przewodnicząca komisji mandatowo – skrutacyjnej. Następnie przewodniczący, zgodnie z ustną propozycją prezesa zarządu, złożył wniosek aby Walne Zgromadzenie wyraziło zgodę na głosowanie za pomocą urządzeń elektronicznych i poddał go pod głosowanie. Spółdzielcy zebrani na walnym zgromadzeniu zaakceptowali wniosek. Za było 259 członków, przeciw 60, w chwili głosowania obecnych było 337 członków Spółdzielni. Obecny na walnym zgromadzeniu spółdzielcom nie przedstawiono projektu uchwały w sprawie zmiany sposobu głosowania na formę elektroniczną. Kolejne uchwały były już podejmowane za pomocą kart i urządzeń elektronicznych, co miało ułatwić liczenie głosów. Istniały jednak warunki do głosowanie w sposób tradycyjny co do wszystkich uchwał objętych porządkiem obrad. W związku z wnioskiem przewodniczącego nad metodą głosowania, nie zostały formalnie zgłoszone zastrzeżenia o jej niezgodności ze statutem.

W związku z przegłosowaniem wniosku w sprawie elektronicznego sposobu oddawania i liczenia głosów nad uchwałami, przewodniczący polecił aby przy każdym czytniku stał pracownik Spółdzielni i kontrolował, czy każdy uprawniony głosuje tylko jedną kartą. Przewodniczący proponował również członkom komisji mandatowo – skrutacyjnej bezpośrednią kontrolę oddawania głosów. Propozycja przewodniczącego nie została przyjęta. W toku głosowania zdarzały się przypadki, że jedna osoba (K. K. (1)) zbierała karty do głosowania większej liczby członków Spółdzielni i oddawała za nich głos. Zdarzyło się również, że kilka (5-6) głosów zostało oddanych niezgodnie z wolą uprawnionych do głosowania. Okoliczność ta była zgłaszana do komisji skrutacyjnej, która odsyłała do przewodniczącego. Zgłoszenie nieprawidłowości przy głosowaniu nie spowodowało jego powtórzenia.

Wyniki głosowania były ogłaszane poprzez wyświetlenie ich na tablicy po około dwóch maksymalnie pięciu minutach od zakończenia głosowania. Głosowanie odbywało się osobno co do każdego z kandydatów do rady nadzorczej Spółdzielni. Tak samo osobno wyświetlane były wyniki głosowania. Liczenie głosów odbywało się w systemie

elektronicznym. Na mocy uchwały nr (...) w sprawie wyboru członka rady nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej w S. w wyborach na kadencję 2013 -2016 walne zgromadzenie wybrało J. W..

Po pierwszych głosowaniach firma obsługująca urządzenia elektroniczne dokonywała wydruku wyników głosowania, które trafiały do komisji mandatowo-skrutacyjnej w celu ich ogłoszenia. Działo się tak do momentu odmowy komisji ogłaszania wyników głosowania w sprawie wyborów członków rady nadzorczej. Komisja mandatowo – skrutacyjna uznała, że głosowanie nie spełnia wymogów tajności, a nadto jest niezgodne ze statutem Spółdzielni, a głosy nie są liczone przez komisję. Komisja mandatowo – skrutacyjna nie sporządziła protokołu głosowania i jego wyników uznając, że nie może brać za nie odpowiedzialności, bo nie uczestniczyła w czynnościach związanych z głosowaniem, które wykonywali pracownicy spółki obsługującej system elektroniczny liczenia głosów. Pismo w tej kwestii członkowie komisji złożyli na ręce przewodniczącego walnego zgromadzenia.

Sąd nadto ustalił, że § 48 Statutu Spółdzielni Mieszkaniowej w S. stanowi, iż wybory przeprowadza się za pomocą kart do głosowania, podpisanych przez komisję wyborczą oraz ostemplowanych pieczęcią Spółdzielni i wyraźnym oznaczeniem głosowania, którego dotyczy (ust. 12). Karty do głosowania osobom uprawnionym wręcza komisja mandatowo-skrutacyjna według listy obecności odczytywanej przez członka komisji (ust. 13). Fakt wydania karty do głosowania komisja mandatowo-skrutacyjna odznacza na mandacie osoby pobierającej kartę, w sposób przez siebie ustalony (ust. 14). Uprawnieni do głosowania dokonują wyboru kandydata poprzez postawienie znaku „X”; w kratce z nadrukiem „TAK” przy nazwisku kandydata, jeśli głosuje się za powołaniem, w kratce z nadrukiem „NIE” przy nazwisku kandydata, jeśli głosuje się przeciw powołaniu (ust. 15). Głosy uznaje się za nieważne jeżeli: liczba znaków „X” w kratce z nadrukiem „TAK” jest większa niż ilość miejsc do obsadzenia w danym organie Spółdzielni, karta do głosowania jest nie podpisana przez członków komisji wyborczej lub nie ostemplowana pieczęcią Spółdzielni, karta do głosowania posiada większą liczbę nazwisk niż ustaliła komisja wyborcza, gdy znakiem „X” zaznaczone są jednocześnie kratki z nadrukiem „TAK” i „NIE”, karta do głosowania jest przekreślona lub pokreślona w sposób uniemożliwiający ustalenie, na kogo głosujący oddał głos, karta do głosowania została oddana „czysta” bez choćby jednego znaku „X” w kratce z nadrukiem „TAK” bądź „NIE” (ust 17). Po upływie czasu wyznaczonego na głosowanie przez Przewodniczącego zebrania, jeden z członków komisji Mandatowo-Skrutacyjnej odczytuje z listy obecności nazwiska uprawnionych do głosowania i wycytani podchodzą kolejno do urny wrzucają do niej swoje karty do głosowania (ust 18). W przypadku wątpliwości czy osoba oddająca głos poprzez wrzucenie karty do urny, jest do tego uprawniona, członek komisji wyborczej ma prawo zażądać okazania dowodu osobistego celem sprawdzenia tego uprawnienia. W przypadku odmowy okazania dowodu osobistego lub stwierdzenia braku uprawnień do głosowania, komisja nie dopuszcza do głosowania tej osoby, a kartę zabezpiecza i sporządza z tego odpowiednią notatkę jako załącznik do protokołu Zebrania (ust 19). Po zakończeniu głosowania Komisja Mandatowo-Skrutacyjna dokonuje obliczenia wyniku głosowania w następujący sposób: ustala liczbę wrzuconych kart, co stanowi liczbę głosujących, ustala liczbę kart nieważnych, ustala liczbę głosów oddanych ogółem na wszystkich kandydatów oraz liczbę głosów oddanych na poszczególnych kandydatów, ustala nazwiska i imiona kandydatów wybranych, którymi zostają kandydaci, którzy uzyskali kolejno największą ilość ważnie oddanych głosów, jednakże nie mniej niż 50% liczby osób głosujących. Z przeprowadzonych wyborów komisja mandatowo-skrutacyjna sporządza protokół, z którym zapoznaje zebranych. Protokół winien zawierać wykaz wszystkich osób kandydujących w wyborach, ilość osób głosujących, ilość uzyskanych głosów przez poszczególnych kandydatów, jakich wyborów dotyczy głosowanie oraz którzy z kandydatów uzyskali mandaty (ust 23). Przewodniczący Komisji Mandatowo - Skrutacyjnej lub wyznaczony przez niego członek tej komisji z treścią protokołu zapoznaje członków Walnego Zgromadzenia, które dokonywało wyboru (ust 24). Protokół podpisują wszyscy członkowie komisji (ust 25). Po ogłoszeniu przez komisję Wyborczą ilości osób obecnych na Zebraniu i uprawnionych do głosowania wybory uznaje się za rozpoczęte (ust 26). Po rozpoczęciu wyborów dodrukowywanie i wydawanie kart do głosowania osobom, które doszły po rozpoczęciu wyborów jest niedopuszczalne (ust 27). Niniejsze zasady i tryb wyboru i odwołania członków organów Spółdzielni nie dotyczą Zarządu chyba, że odwołanie członków Zarządu jest konsekwencją nieudzielenia im absolutorium. Członków zarządu odwołuje się zwykłą większością głosów (ust 28).

Sąd Okręgowy mając na uwadze takie ustalenia uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Przywołał i dokonał omówienia art. 1 ust 7 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz art. 42 § 3, § 4, § 6, § 9 ustawy prawo spółdzielcze. Podkreślił, że identyczne są przesłanki i wykładnia art. 42 prawa spółdzielczego z art. 249 § 1 i 422 § 1 k.s.h. Uchwała jest sprzeczna ze statutem, gdy bezpośrednio lub pośrednio nie jest zgodna z normami zawartymi w statucie spółdzielni. Dotyczy to wszelkich postanowień umownych czy to stworzonych przez członków spółdzielni niezależnie od przepisów ustawowych, czy też zmieniających dyspozytywnie normy ustawowe. Możliwe są więc naruszenia zasad głosowania, gdy przyjęto określone tryby głosowania, większości albo quorum.

Wskazał, że Statut Spółdzielni w sposób bardzo precyzyjny określał sposób głosowania na walnym zgromadzeniu i nie przewidywał on możliwości głosowania za pomocą systemów elektronicznych, a karty do głosowania musiały spełniać ściśle określone wymagania. Podkreślił na faktyczne pozbawienie komisji mandatowo-skrutacyjnej możliwości wykonywania swoich obowiązków, które zgodnie z postanowieniami Statutu ocenić należy jako kluczowe dla procesu głosowania. Rola komisji mandatowo – skrutacyjnej została sprowadzona do odczytywania dostarczanych jej przez pracowników (...) Sp. z o.o. w W. protokołów drukowanych na podstawie danych wpływających do sytemu informatycznego z poszczególnych terminali do głosowania, a to komisja mandatowo – skrutacyjna jest odpowiedzialna za prawidłowe przeprowadzenie głosowania, a przede wszystkim za zliczenie głosów. W tej sytuacji odmowa uczestniczenia członków tego gremium w głosowaniu za pomocą kart była zupełnie zrozumiała i usprawiedliwiona i nie było podstaw aby komisja mandatowo-skrutacyjna sporządzała protokół z przebiegu głosowania ponieważ nie ustaliła faktycznie żadnych okoliczności, jakie powinny się w nim znaleźć.

W ocenie Sądu powyższe okoliczności w sposób jednoznaczny wskazywały na naruszenie w związku z podjęciem zaskarżonej uchwały nr (...) w sprawie wyboru J. W. na członka rady nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej w S. w wyborach na kadencję 2013 -2016 Statutu tej Spółdzielni w zakresie, w jakim dotyczy on trybu i sposobu głosowania. Waga naruszenia postanowień statutu spółdzielni była na tyle istotna, że stanowiła wystarczającą przesłankę uchylecia zaskarżonej uchwały nr (...).

Na marginesie Sąd nadto wskazał, że głosowanie nie odpowiadało standardom poufności, gdyż podczas wydawania kart dokonano adnotacji pozwalających zidentyfikować, w jaki sposób spółdzielcy głosowali, co w sposób rażący doprowadziło do naruszenia podstawowych praw wyborczych członków Spółdzielni. Ponadto kilka głosów zostało oddanych sprzecznie z wolą głosujących. Zdarzenie takie było możliwe z uwagi na fakt, że część osób przekazywała karty do głosowania innym członkom Spółdzielni. Zachowaniu takiemu jedynie częściowo zapobiegło postawienie przy terminalach do głosowania pracowników Spółdzielni, mających za zadanie baczyć na porządek głosowania. Również prowadzenie głosowania nad zaskarżoną uchwałą w sposób nieprzewidziany w Statucie, godzi w interesy samej Spółdzielni. Zmiany sposobu głosowania winny znaleźć swoje odbicie w treści Statutu, który winien być wcześniej zmieniony w odpowiednim trybie, a jest okolicznością bezsporną, że tak się nie stało. Członkowie Spółdzielni do ostatniej chwili nie wiedzieli, że zostanie zaproponowana zmiana sposobu głosowania, choć zarząd planował ją już od końca lutego 2013 r. Dopiero w trakcie obrad walnego zgromadzenia Zarząd zgłosił wniosek, a nie uchwałę w przedmiocie odstąpienia od statutowego sposobu głosowania. Propozycja została przyjęta przez zgromadzonych członków Spółdzielni, jednak Sąd podkreślił, że błędnym jest stanowisko, iż walne zgromadzenie jako „najwyższa władza” spółdzielni może odstępować od regulacji prawnych funkcjonowania spółdzielni, nawet jeżeli sam ten organ, swoją decyzją, przyjął te regulacje. Każdy organ spółdzielni działa w granicach prawa i na jego podstawie, również walne zgromadzenie. Skoro władze Spółdzielni uznały, że dotychczasowy sposób głosowania przewidziany w Statucie nie odpowiada potrzebom i konieczne są w tym zakresie zmiany, to należało je przeprowadzić w trybie właściwym dla zmiany Statutu. Oznacza to, że przed walnym zgromadzeniem konieczne było przygotowanie projektu uchwały w tym zakresie i przedstawienie go z odpowiednim wyprzedzeniem członkom Spółdzielnie; następnie przegłosowanie na walnym zgromadzeniu. Dopiero po uprawomocnieniu się tak przyjętej uchwały w przedmiocie zmiany Statutu w zakresie regulacji dotyczących sposobu głosowania możliwym by się stało głosowanie w odmienny sposób niż dotychczas, np. z wykorzystaniem urządzeń elektronicznych.

Sąd wskazał, że stan faktyczny ustalił na podstawie dowodów osobowych oraz z dokumentów prywatnych. Jako wiarygodne uznał dowody z dokumentów oraz zeznania świadków A. D. (1), A. K. (2), A. R. oraz wyjaśnienia T. Z., E.

P. i I. C.. W oparciu o art. 232 zd. 1 i 229 k.p.c. Sąd uznał, że przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków A. K. (3), W. S. (1), A. L., Z. K., J. L., W. S. (2), P. K. (1), J. J. i P. K. (2) jest zbędne z uwagi, że okoliczności, na które wskazani świadkowie mieli zeznawać albo nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia albo były bezsporne.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana. Zaskarżyła wyrok w całości zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego tj. art. 42 § 3 ustawy z dnia 16 września 1982 r. Prawo Spółdzielcze polegające na jego błędnej wykładni poprzez przyjęcie, że przepis ten stanowi bezwzględną przesłankę uchylecia uchwał Walnego Zgromadzenia Spółdzielni., podczas gdy przepis ten wskazuje jedynie na przesłanki zaskarżenia uchwały organu Spółdzielni do Sądu;

2. nierozpoznanie istoty sprawy (art. 378 § 2 k.p.c. w zw. z art. 368 k.p.c.) poprzez zaniechanie dokonywania ustaleń, a w konsekwencji nie rozważenie jakie ewentualne skutki na treść podjętej uchwały miał fakt zmiany technicznego sposobu głosowania nad uchwałą poprzez głosowanie elektroniczne, w miejsce tradycyjnej metody pisemnej;

3. niezgodności ustaleń faktycznych Sądu z materiałem dowodowym zebrany w sprawie, a w szczególności poprzez ustalenie:

- że zdarzyło się również że kilka głosów zostało oddanych niezgodnie z wolą uprawnionych do głosowania podczas gdy miała miejsce jedynie sytuacja, że jedna osoba (K. K. (1)) za zgodą kilku osób zainteresowanych oddawała za nich głosy zgodnie z ich wolą podczas któregoś z głosowań przeprowadzonych podczas obrad Walnego Zgromadzenia i nie zdarzyła się sytuacja by wyżej wymienione osoby zgłaszały uwagi czy kwestionowały sposób głosowania;
- że głosowanie nie odpowiadało standardom poufności ze względu na zeznania świadka A. K. (2), podczas gdy z zeznań tego świadka wynika jedynie, że odnotowywano osoby, którym wydawano karty do głosowania, co nie przesądza o naruszeniu tajności głosowania w sytuacji gdy system komputerowy w przypadku głosowań tajnych nie pozwalał na zidentyfikowanie osoby głosującej, a nadto generowane przez system komputerowy dane dotyczące głosowań tajnych nie zawierały numerów kart czy mandatów, co świadczy o zachowaniu wymogu tajności.

Z tego względu strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, przy uwzględnieniu kosztów dotychczasowego postępowania.

W uzasadnieniu apelacji pozwana rozwinęła stawiane zarzuty.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanej podzielaając argumentację Sądu I instancji.

Wyrokiem z dnia 28 sierpnia 2014 r. Sąd Apelacyjny w Szczecinie (sygn. akt I ACa 324/14) uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 6 lutego 2015 r., w uwzględnieniu zażalenia powódki, uchylił ten wyrok Sądu Apelacyjnego, nie dopatrując się przesłanek z art. 386 § 4 k.p.c.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 28 maja 2015r. (sygn. akt I ACa 261/15) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo oddalił i odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu. Sąd ten za własne uznał ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, nie uzupełniając postępowania dowodowego. Stwierdził, że podstawą żądania powódki uchylenia uchwały Walnego Zgromadzenia w oparciu o art. 42 § 3 Pr. spółdz., był jedynie zarzut sprzeczności uchwały z postanowieniami Statutu pozwanej Spółdzielni i bezspornym było, że głosowania na Walnym Zgromadzeniu w dniu 16 marca 2013 r. odbywały się w sposób nieprzewidziany w tym przepisie Statutu

oraz że Walne Zgromadzenie przegłosowało, także w sposób nieprzewidziany w Statucie, iż wszystkie uchwały będą podejmowane na nim w drodze elektronicznej, a więc w sprzeczności ze Statutem. Wołą Walnego Zgromadzenia, które władne jest także zmienić Statut, było zatem głosowanie w tym dniu w inny sposób niż przewidziany Statutem, a decyzja ta zapadła ogromną większością głosów. Mimo niewątpliwie niezgodnego ze Statutem głosowania, nie ma podstaw do uchylenia zaskarżonej uchwały, bowiem cel odbycia Walnego Zgromadzenia w dniu 16 marca 2013 r. i podjęcia uchwał objętych jego porządkiem obrad został osiągnięty, a zdaniem Sądu Apelacyjnego należy przyjąć, że jeżeli cel, któremu służy dany przepis ustawy lub statutu o charakterze proceduralnym, został mimo wszystko zrealizowany, uchybienia formalne nie dają podstaw do uchylenia uchwały. Sąd Apelacyjny nie podzielił także stanowiska Sądu Okręgowego, że na ustalone nieprawidłowości w głosowaniu, takie jak oddanie kilku głosów przez jedną osobę lub sprzecznie z wolą głosujących, mogła mieć wpływ nowa technika głosowania, ani że ilość tak oddanych, ewentualnie błędnych głosów mogła mieć wpływ na ważność podjętej uchwały. Stwierdził, że nie można wykluczyć, iż przy głosowaniu tradycyjnym, przewidzianym w Statucie, także doszłoby do takich nieprawidłowości. Sąd Apelacyjny stwierdził również, że ponieważ Statut w żadnym zapisie nie wspomina o zasadzie tajności głosowania, „absolutnie niezrozumiałe” jest stanowisko, iż elektroniczny sposób głosowania naruszał tę zasadę. Wskazał też, że choć powódka skarżąc przedmiotową uchwałę nie powoływała się na to, iż godzi ona w interes Spółdzielni, a późniejsze wskazanie także tej podstawy nie było skuteczne, jednak rozważył również tę przesłankę i nie podzielił stanowiska Sądu pierwszej instancji w tym przedmiocie. W konsekwencji stwierdził, że ponieważ przy podejmowaniu zaskarżonej uchwały nie doszło do naruszenia bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa, a naruszenie przepisów procedowania przewidzianych w Statucie nie wpłynęło na treść podjętej uchwały, nie zostało też wykazane przez powódkę, że uchwała jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego i interesem spółdzielni, brak było podstawy do jej uchylenia.

Od powyższego wyroku skargę kasacyjną wywiodła powódka. W jej uwzględnieniu Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 9 listopada 2016 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy podkreślił, że niezgodność ze statutem zaskarżonej uchwały, w rozumieniu art. 42 § 3 i 6 Pr. spółdz. może wyrażać się zarówno w treści uchwały jak i w wadach postępowania prowadzącego do jej podjęcia. Oznacza to, że członek wytaczając powództwo oparte na tym przepisie może powołać zarzuty o charakterze merytorycznym (odnoszące się do niezgodności treści uchwały z postanowieniami statutu), jak i formalne, wskazujące na wady postępowania w toku jej podejmowania. Uchybienia natury formalnej, do których doszło przy podjęciu uchwały przez walne zgromadzenie, uzasadniają uchylenie tej uchwały tylko wtedy, gdy miały lub mogły mieć wpływ na jej istotną treść. Powódka domagając się uchylenia uchwały powoływała się na uchybienia formalne popełnione przy jej podejmowaniu. Nie ulega przy tym wątpliwości, że głosowanie nad uchwałą odbywało się w sposób sprzeczny z § 48 Statutu, gdyż nie doszło do jego zmiany w sposób przewidziany w art. 12 a Pr. spółdz. Zatem podjęcie na tym Zgromadzeniu decyzji o głosowaniu uchwał w systemie elektronicznym, sprzecznym z § 48 Statutu, było nieskuteczne i nie sanowało wadliwego trybu podjęcia zaskarżonej uchwały. Nie ma bowiem znaczenia, że wskazaną decyzję o zmianie sposobu głosowania podjęło Walne Zgromadzenie przeważającą większością głosów. Odnosząc się do naruszenia § 48 Statutu Sąd Najwyższy nakazał ocenić, czy zastosowany system mógł mieć wpływ na naruszenia zasady tajności. Podkreślił, że Sąd Apelacyjny przeoczył, że § 47 Statutu stanowi wprost i jednoznacznie, iż wybory członków Rady Nadzorczej odbywają się w głosowaniu tajnym. Nie uwzględnił także ustalenia Sądu pierwszej instancji, choć przyjął je za własne, że numery części kart do głosowania zostały przypisane do mandatów poszczególnych członków Zgromadzenia, przy wydawaniu kart do głosowania dokonywano adnotacji pozwalających zidentyfikować sposób głosowania poszczególnych osób a jedną z przyczyn odmowy komisji mandatowo-skrutacyjnej ogłoszenia wyników wyborów i sporządzenia protokołu głosowania był jej zarzut naruszenia wymogu tajności głosowania. Podzielił te poglądy które stanowią, że naruszenie przewidzianej w ustawie tajności głosowania, szczególnie przy podejmowaniu uchwał w sprawach osobowych, z reguły ma wpływ na podjęcie i treść uchwały, jest zatem wystarczające do skutecznego jej zaskarżenia, a przy ocenie, czy uchybienie wymaganiu głosowania tajnego mogło mieć wpływ na treść uchwały, z natury rzeczy można posługiwać się jedynie pewnym stopniem prawdopodobieństwa, ponieważ przeprowadzenie pełnego dowodu będzie tu najczęściej niemożliwe. Dlatego też prowadzenie w tym kierunku postępowania dowodowego jest niecelowe. Jako zasadę należy bowiem przyjąć, że naruszenie obowiązku tajnego głosowania, szczególnie w sprawach osobowych, stanowi z reguły uchybienie mogące mieć wpływ na treść uchwały.

Z tych przyczyn konieczne było ustalenie i ocena, czy rzeczywiście zastosowany na Walnym Zgromadzeniu w dniu 16 marca 2013 r. przy podejmowaniu zaskarżonej uchwały system głosowania elektronicznego, sprzeczny z § 48 Statutu, nie pozwalał na zachowanie zasady tajności głosowania przewidzianej w § 47 Statutu. Wskazał wreszcie, iż bezspornym było, że o możliwości głosowania systemem elektronicznym członkowie Walnego Zgromadzenia nie byli wcześniej uprzedzeni a o tym, jak ma się odbywać głosowanie dowiedzieli się na Zgromadzeniu, bezpośrednio przed głosowaniem. Ustalono również zostało, że przy głosowaniu nad zaskarżoną uchwałą doszło do błędów i nieprawidłowości w postaci głosowania kilkoma kartami przez jedną osobę oraz głosowania sprzecznie z wolą osób uprawnionych, za które inne osoby oddawały karty. Nie ulega wątpliwości, że nowy, dotąd nieznan, elektroniczny sposób głosowania może być dla niektórych osób, nie mających na co dzień styczności z elektroniką, trudny do przyswojenia, wywołujący stres i niepewność co do samej techniki oddania głosu. To zaś może sprzyjać błędom i nieprawidłowościom przy głosowaniu, do których, jak ustaliły Sądy, rzeczywiście doszło. Prowadzi to do oceny, że zastosowany, nowy sposób głosowania, sprzeczny ze Statutem, przynajmniej mógł mieć wpływ na błędy i uchybienia, do jakich faktycznie doszło przy głosowaniu nad zaskarżoną uchwałą. Dla oceny tej, podobnie jak dla oceny, czy te błędy i uchybienia miały lub mogły mieć wpływ na podjęcie zaskarżonej uchwały i jej treść, nie ma natomiast znaczenia to, czy również przy głosowaniu tradycyjnym mogło dojść do błędów. Nakazał Sądowi Apelacyjnemu ocenę, czy ustalone błędy i uchybienia, do jakich doszło w czasie sprzecznego ze Statutem głosowania elektronicznego, mogły mieć wpływ na podjęcie zaskarżonej uchwały. Podkreślił, że nie można tego dokonać bez ustalenia, jaką większością głosów zapadła ta uchwała, jaka była różnica głosów między tym kandydatem, a następnym, który nie został wybrany oraz ile było błędnie oddanych głosów.

Dalej idące zarzuty skargi kasacyjnej powódki, w szczególności naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. i art. 378 § 2 k.p.c. w zw. z art. 368 k.p.c., Sąd Najwyższy uznał za niezasadne.

***Sąd Apelacyjny przy kolejnym rozpoznaniu sprawy w niniejszym składzie zważył i ustalił co następuje:***

Apelację strony pozwanej jako bezzasadną należało oddalić.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że wskutek uwzględnienia skargi kasacyjnej powódki wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 28 maja 2015 r., którym oddalono powództwo o uchylenie uchwały (sygn. akt I ACa 261/15), uchylony został przez Sąd Najwyższy, zgodnie zatem z art. 398<sup>20</sup> k.p.c. sprawa jest przedmiotem ponownego rozpoznania przez sąd odwoławczy, który jest związany wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy.

Mając na uwadze stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 listopada 2016 r. (sygn. akt II CSK 21/16) w pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny dodatkowo ustalił, że różnica głosów jakie otrzymał na Walnym zgromadzeniu pozwanej Spółdzielni w dniu 16 marca 2013 r. J. W. z kolejnym kandydatem na członka Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej w S. wynosiła 12 i okoliczność ta nie była kwestionowana na etapie postępowania apelacyjnego przez żadną ze stron. Mając na uwadze to dodatkowe ustalenie, w pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny w całości podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji jak i jego prawne wywody, przyjmując je jako własne, z uzupełnieniem tych rozważań, a to z uwagi na wytyczne zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2016 r., jak w dalszej części uzasadnienia. Wobec powyższego Sąd odwoławczy nie widzi konieczności ponownego szczegółowego przytaczania ustaleń i rozważań Sądu Okręgowego (por. wyrok SN z 22.08.2001, V CKN 348/00).

Odnosząc się do apelacji strony pozwanej, w kontekście stanowiska Sądu Najwyższego, jak w uzasadnieniu wyroku z dnia 9 listopada 2016 r., wskazać należy, iż Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie nie dopatrył się naruszenia przez Sąd pierwszej instancji ani przepisów prawa materialnego czy też prawa procesowego, które skutkować mogłyby zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem powództwa.

W szczególności nie sposób przyjąć, by Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy poprzez zaniechanie dokonania ustaleń, a w konsekwencji nie rozważenie jakie ewentualne skutki na treść podjętej miał fakt zmiany technicznego

sposobu głosowania nad uchwałą poprzez głosowanie elektroniczne, w miejsce tradycyjnej metody pisemnej. Jak słusznie bowiem zauważył Sąd Najwyższy uchylając zaskarżony wyrok, nie może budzić żadnych wątpliwości, iż w przedmiocie zastąpienia tradycyjnej metody głosowania formą elektroniczną doszło do naruszenia § 48 Statutu. Członków Spółdzielni nie zawiadomiono bowiem o możliwości zmiany systemu głosowania na inny niż przewidziany w statucie, nie umieszczono w porządku obrad projektu uchwały o głosowaniu w systemie elektronicznym i co więcej nie podjęto uchwały o zmianie Statutu w tym zakresie w sposób przewidziany w art. 12 a Pr. spółdz. Pojęcie na tym Zgromadzeniu decyzji o głosowaniu uchwał w systemie elektronicznym było zatem nieskuteczne i nie sanowało wadliwego trybu podjęcia zaskarżonej uchwały nawet, jeżeli za tą decyzją opowiedziała się większość obecnych na Zgromadzeniu członków. Naruszenie § 48 Statutu było zatem bezsporne, a decyzja o sposobie głosowania w formie elektronicznej nie miała bynajmniej charakteru porządkowego i do okoliczności tej odniósł się Sąd pierwszej instancji, chociaż może w sposób nieco pobieżny wyjaśnił, w czym upatruje, iż ten sposób głosowania miał lub mógł mieć wpływ na treść podjętej uchwały.

Odnosząc się zatem w tym zakresie do zarzutów apelacji wskazać należy, że różnica pomiędzy J. W., którego wybrano na członka rady nadzorczej pozwanej Spółdzielni, a kolejnym kandydatem na to stanowisko nie była duża i wynosiła jedynie 12 głosów, a zatem nie była duża. Podkreślić nadto należy, a na co słusznie zwrócił również uwagę Sąd Najwyższy, że była to nowa metoda, o metodzie tej wcześniej nie uprzedzono członków Spółdzielni i przed samym głosowaniem udzielono im jedynie krótkiej instrukcji jak głosować. O tym, że nie wszyscy byli w stanie ją opanować i mogło dochodzić do pomyłek świadczy fakt, że swoje karty przekazywali innym osobom, by te za nie głosowały. Na okoliczności te wskazywali świadkowie wszyscy świadkowie i same strony. Świadek A. D. (1) – przewodniczący Zgromadzenia zeznał, że na informację, iż jedna osoba głosuje więcej niż jedną kartą zażądał żeby jedna osoba nie zbierała kart od innych ludzi, nie chodziła sama i w imieniu innych nie głosowała. Były przypadki takie, że była osoba która brała od siedzących obok karty 3,4 i głosowała (...). Były też sytuacje, że mąż głosował za żonę, bo przysłała o kulach albo odwrotnie. Natomiast uważam, że 5,6 głosów nawet jeżeli te były oddane nie tak, jak te osoby, które dawały tę kartę, by sobie życzyły, to nie mogło to (...) mieć wpływu na to, żeby te głosowania, efekt końcowy tych głosowań był inny. Wbrew więc zarzutom podnoszonym w apelacji, świadek ten potwierdził, że były przypadki głosowania przez jedną osobę więcej niż jedną kartą do głosowania, jak i przypadki oddania głosów przez takie osoby niezgodnie z wolą osób przekazujących te karty. Nie sposób przy tym uznać, jak twierdził ten świadek, że była to okoliczność nieistotna, nie mająca wpływu na wynik głosowania, gdyż ile faktycznie takich przypadków było nie wiadomo, skoro dopiero po zaistnieniu tych przypadków pracownicy pozwanej zaczęli pilnować, by dana osoba mogła oddać głos tylko jedną kartą. Przy niedużej różnicy głosów pomiędzy poszczególnymi kandydatami okoliczność ta uznać należy za istotną. Podkreślić nadto należy, że to obowiązkiem Spółdzielni, a nie powódki było takie zorganizowanie głosowania, by do takich przypadków nie dochodziło i w tej sytuacji to ona powinna wykazać, że nie miało to wpływu na wynik zaskarżonej uchwały. Zeznania te korespondują z zeznaniami powódki, jak i T. Z. – członka zarządu pozwanej Spółdzielni, który zeznał nieprawidłowości (...) były poruszane, głosowanie wieloma kartami przez panią K. i tutaj jakieś tam głosy były, że coś takiego ma miejsce. Ale przewodniczący zebrania pouczał i pouczył panią K., żeby takich rzeczy nie robiła. (...) Nie było powtórek głosowań (...).

Nie może też budzić żadnych wątpliwości, zdaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszym składzie, iż nie została zachowana zasada tajności głosowania, co jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy, z reguły prowadzić musi do uchylenia zaskarżonej uchwały. Po pierwsze wydając członkom elektroniczne karty do głosowania, na listach obecności odnotowywano przy każdym nazwisku numer tej elektronicznej karty, co umożliwiało identyfikację, jak która osoba głosowała, poprzez porównanie list obecności z wydrukami elektronicznie oddanych za i przeciw głosów. Okoliczność tą potwierdził świadek A. D. (1), który na pytanie, czy karty były imienne, przypisane do konkretnej osoby zeznał: Tak, w momencie, kiedy sobą wychodziła, to wpisywany był chyba numer mandatu albo imię i nazwisko do systemu (...). Wiem, że każdy kto wchodził dostawał mandat, dostawał kartę i to było w systemie przypisane do konkretnej osoby. (...) była informacja, że jeżeli taka karta nie zostanie oddana na przykład przy wyjściu z sali, to taka osoba będzie musiała za tą kartę zapłacić, więc jeżeli taka informacja była, to musiała być przypisana do konkretnej osoby. Świadek A. K. (2) na pytanie, czy karta do głosowania była powiązana w taki sposób, by można było zidentyfikować że należy ona do konkretnej osoby świadek zeznał: można było, ale nie do końca. Z uwagi na to że (...) byli pracownicy,



którzy odnotowywali numer karty przy nazwisku, a byli pracownicy, którzy tego nie robili(...) po zebraniu między sobą wymienialiśmy informację jako pracownicy i po prostu jeden z nich powiedział, że powinniśmy identyfikować nazwisko z kartą, a ja tego nie zrobiłam. Zeznania te zatem również korespondują z zeznaniami powódki. Po drugie miały przecież miejsce przypadki, iż jedna osoba głosowała kartami kilku osób, czego sama skarżąca nie kwestionuje w swojej apelacji. Wbrew bowiem zarzutom zawartym w apelacji, okoliczności tej w żaden sposób nie można porównać do sytuacji, gdy osoba trzecia pomaga osobie niedołądnej w głosowaniu, gdyż sam akt głosowania powinien być wykonywany przez osobę uprawnioną, a nie nieuprawnioną do tego osobę trzecią i do tego niezgodnie z wolą tej osoby. Nie ulega też żadnej wątpliwości, iż sama komisja mandatowo - skrutacyjna uznała, że głosowanie nie spełnia wymogów tajności i nie jest zgodne ze Statutem Spółdzielni, stąd odmówiła sporządzania protokołów, w tym dotyczącego wyboru J. W. na członka rady nadzorczej. Okoliczność tą potwierdziła bowiem nie tylko powódka, która zeznała, że na listach obecności była rubryczka, gdzie wpisywano numer identyfikacyjny każdej karty i by zagłosować kartę należało włożyć do czytnika odpowiednią stroną, bo z jednej strony było na tak, a z drugiej na nie, przy czym nie zawsze podczas oddania głosu zapalało się światełko, stąd nie miała pewności, czy głos został oddany. Ponadto wyniki były podawane przez firmę obsługującą system dopiero po paru minutach i to tylko głosy oddane za kandydatem, a nie było podanych głosów przeciwnych i tak naprawdę nie wiadomo było ile osób głosowało. Jedne osoby głosowały za inne, część opuściła salę, część w ogóle nie głosowała, stąd komisja mandatowo skrutacyjna odmówiła podawania wyników i złożyła w tym zakresie zastrzeżenia. Odmowę uczestniczenia w sporządzaniu protokołów potwierdziła też świadek A. R. oraz członek zarządu T. Z..

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny nie dopatrył się naruszenia przepisów postępowania wskazanych w apelacji. Nie dopatrył się także naruszenia prawa materialnego, w szczególności art. 42 § 3 Pr. spółdz. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że zaskarżona uchwała, z przyczyn wskazanych przez Sąd Najwyższy jak i powyżej, podjęta została z naruszeniem § 48 Statutu pozwanej Spółdzielni. W sytuacji zaś, gdy dana karta do głosowania została imiennie przypisana na liście obecności do poszczególnego członka Spółdzielni, nie można przyjąć, by zachowano zasadę tajności głosowania, gdyż możliwym było porównanie wydruków komputerowych z tego głosowania z tymi listami. Ponadto za część członków głosy oddały inne osoby, którym mandaty te zostały przekazane i okazało się, że niektórzy z nich kwestionowali, by głosy te zostały oddane zgodnie z ich wolą. W tym zakresie Sąd Okręgowy oparł się na zeznaniach świadków A. D. (1) oraz przesłuchaniu stron. Pozwana co prawda w swojej apelacji twierdziła, że Zarządowi zgłoszono tylko jeden przypadek oddania głosu niezgodnie z wolą członka, jednak mając na uwadze wskazane wyżej zeznania świadków i stron, nie sposób uznać, by ocenę dokonaną w tym zakresie przez Sąd I instancji zdołała skutecznie zakwestionować. Przypomnieć bowiem należy, że ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, tj. rozstrzygnięcia spornych kwestii na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku zetknięcia się z dowodami. Ocena ta powinna odpowiadać regułom logicznego myślenia oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego będących wyznacznikiem granic dopuszczalnych wniosków. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie, a tym samym wykazanie, że doszło do uchybienia podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów. Sąd orzekający ma bowiem zapewnioną ustawową swobodę w ocenie wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może zostać skutecznie podważona (por. np. wyrok SN z 27.09.2002, II CKN 817/00). Tego rodzaju nieprawidłowości

przy konstruowaniu przez Sąd Okręgowy ustalonego stanu faktycznego kontrola instancyjna nie wykazała, gdyż ustalenia Sądu znajdują pełne oparcie z zebrany materiał dowodowy.

Jak słusznie przy tym wskazał Sąd Najwyższy, prawo tajnego głosowania zagwarantowane w ustawie jest ważnym elementem o charakterze ustrojowym. Jego celem jest swobodne wyrażenie swojego stanowiska w głosowanych kwestiach, a przez to umożliwienie realnego wpływu na treść podejmowanych uchwał. Chodzi przy tym o komfort pełnej swobody i nieskrepowanego podejmowania decyzji wyborczej, której zdaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszym składzie, członkom Spółdzielni nie zapewniono. Nie tylko bowiem numery kart do głosowania zostały wpisane na listę obecności, co umożliwiało ich identyfikację z osobami oddającymi głosy, ale umożliwiono, by jedna osoba oddała więcej niż jeden głos kartami do głosowania innych osób. Taki system do głosowania miał cechę zupełnej nowości, co sprzyjać mogło pomyłkom i zniechęcił część osób do oddania swoich głosów. Został wprowadzony bez uprzedzenia i z naruszeniem przepisów ustawy prawo spółdzielcze. Wbrew twierdzeniom skarżącej, powódka nie była zobowiązana przy tym do wykazania, że w 12 przypadkach (różnica pomiędzy dwoma kandydatami) doszło do pomyłek czy też głosy zostały oddane niezgodnie z wolą głosujących, gdyż z natury rzeczy w tym zakresie można posługiwać się jedynie pewnym stopniem prawdopodobieństwa i jako zasadę należy przyjąć, że naruszenie obowiązku tajnego głosowania stanowi uchybienie mogące mieć wpływ na treść uchwały.

Z tych wszystkich względów, w oparciu o art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania kasacyjnego i apelacyjnego orzeczono zgodnie z art. 108 § 1 k.p.c. i art. 98 k.p.c. Na koszty te składa się kwota 200 zł tytułem opłaty od skargi kasacyjnej oraz 270 zł tytułem kosztów pełnomocnika za postępowanie apelacyjne (podwójna wysokość) i 120 zł za postępowanie kasacyjne (§ 12 ust. 1 pkt 2 i ust. 4 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 i § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...)).

Małgorzata Gawinek Danuta Jezierska Artur Kowalewski